



Dyrektor: Jerzy Walden
Dyrektor artystyczny: Marian Godlewski
Kierownik literacki: Stefan Kuczyński
SEZON TEATRALNY 1946/47

DAMY I HUZARY

komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry

P R O G R A M

DAMY I HUZARY

komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry

Osoby:

| | | |
|--------------------------------------|---------------------------|-----------------------------------|
| Major | Wacław Zdanowicz | |
| Rotmistrz | Władysław Lasoń | |
| Kapelan | Antoni Odrowąż | |
| Edmund, porucznik | Janusz Grot | |
| Pani Orgonowa | } siostry Niuta Bolska | |
| Pani Dyndalska | | Irena Netto |
| Panna Aniela | | } Majora Jadwiga Halkiewiczowa |
| Zosia, córka p. Orgonowej | Olena Królikowska | |
| Fruzia, pokojówka pani Orgonowej | Stefania Waldenowa | |
| Józia, pokojówka pani Dyndalskiej | Halina Nowiczówna | |
| Zuzia, pokojówka p. Anieli | Łucja Burzyńska | |
| Grzegorz } ordynansi | Mieczysław Ziobrowski | |
| Rembo } Majora | * * * | |

Rzecz dzieje się na wsi, w domu Majora

Reżyseria: Maria Leonia Jabłonkówna

Dekoracje: A. Jędrzejewski i Wiesław Lange

Kostiumy: J. Przeradzka

DAMY I HUZARY

„Damy i huzary” to jedna z najżywszych, najweselszych i najplastyczniejszych lekkich komedii — krotchwil polskich. Tętni w niej barwne i żywe wspomnienie wojskowych lat autora, kiedy to w ostatnich latach epopei napoleońskiej służy w pułku ułańskim, kiedy stawał w niejednym dworku i bawił niejedną damę. Bezpretensjonalna jej osnowa to opowieść o ofenzywie niewieściej na groźnych, wąsatych huzarów których słaba płeć omal że nie nawija dookoła swego małego paluszka, a chociaż w końcu traci niektóre pozycje — zdobywa wszakże najlepszego z tych huzarów Edmunda. Wszystkie niemal postacie wojskowych tryskają prawdą i życiem, jak również pełnią wyrazistości odznaczają się wszystkie typy kobiece. Premiera tej krotchwili odbyła się we Lwowie 18. XI. 1825 r. a więc lat 121 temu wstecz. A mimo to do dzisiaj utwór Fredrowski nie utracił nic ze swego kolorytu i życiowego ciepła. Przeciwnie! Im bardziej w przeszłość zapada miniony świat dziewiętnastego stulecia, świat innych wierzeń, wyobrażeń i poglądów społecznych — tym ciekawsze, tym bardziej wartościowe stają się żywe obrazy minionej niepowrotnie epoki. Występuje przed współczesnym widzem nie Fredro — piewca szlacheckiego świata i huzarskich miłostek,

lecz wielki artysta który potęgą swego talentu unieśmiertelnił mijające kształty — jak malarz na płótnie, lub rzeźbiarz w marmurze. Cała krytyka polska zgodnie oceniała „Damy i Huzary” jako „arcydzieło polskiej farsy”. Tak też, bez koturnów jako polską arcyfarsę potraktowano „Damy i huzarów” w Teatrze objazdowym, postarano się o wydobyć z niej całą jej wdzięcznej prostoty i komizmu, nie siląc się na odnajdywanie momentów, których nawet autor nie przewidywał. Należy też przyjmować sztukę tę z całą prostotą — taką, jaka ona jest — nie skomplikowaną, a doskonałą, „Jedną z najznakomitszych rzeczy, jakie napisał Fredro” (Ign. Chrzanowski).

Smk.